AUTOR
**Mike Levy**

TŁUMACZENIE
**Paweł Zygmunt**

ZDJĘCIA Z WYSTAWY
**Jacek Purski**

# Ptasznik z Auschwitz – czy wielką naukę można oddzielić od wielkiego zła?

Miłośnicy ptaków zwykle otaczają czcią pionierów ornitologii. Ich nazwiska pojawiają się w czasopismach naukowych, przewodnikach terenowych i zbiorach muzealnych, a ich odkrycia poszerzają naszą wiedzę o migracji, zachowaniach i ochronie ptaków. Podziwiamy ich oddanie światu przyrody i z uznaniem odnosimy się do ich wkładu w rozwój nauki.

A co, jeśli jeden z tych zasłużonych ornitologów był esesmanem, strażnikiem obozu w Auschwitz? Czy możemy doceniać naukę w oderwaniu od postawy naukowca? Te niepokojące pytania stawia nowa i niezwykła wystawa, zasługująca na uwagę nie tylko historyków, ale wszystkich zainteresowanych ptakami i przyrodą.

Ostatnio odwiedziłem centrum ARCHER at House 88 w Oświęcimiu, w dawnej willi Rudolfa Hössa, komendanta obozu Auschwitz (znajdujące się przy ulicy Lwowskiej 88, stąd nazwa Dom 88 – przyp. red.). Dom ten stał się znany dzięki nagrodzonemu Oscarem filmowi Jonathana Glazera „Strefa interesów" – dzisiaj służy jednak zupełnie innym celom. Obecnie mieści się w nim Auschwitz Research Centre on Hate, Extremism and Radicalization, ARCHER (Centrum Badań nad Nienawiścią, Ekstremizmem i Radykalizacją), instytucja powołana, by dzięki działalności badawczej i edukacyjnej lepiej zrozumieć, w jaki sposób zwykli ludzie stają się współsprawcami niewyobrażalnego zła.

> Czy możemy doceniać naukę w oderwaniu od postawy naukowca?

Podczas mojej wizyty miałem przyjemność poznać dyrektora centrum, Jacka Purskiego, którego entuzjazm dotyczący projektu jest wręcz zaraźliwy. Zamiast zwykłej konserwacji zabytkowego budynku Jacek Purski i jego współpracownicy stworzyli miejsce, które zmusza odwiedzających do głębokiej refleksji nad etyką, odpowiedzialnością i wyborami podejmowanymi przez wykształconych ludzi żyjących w szczególnych czasach. Wyszedłem stamtąd pod ogromnym wrażeniem – zarówno rzetelności prowadzonych badań, jak i odwagi w stawianiu pytań przez wystawę.

Wystawa „The Birdman of Auschwitz: Science and the Failure of Conscience" („Ptasznik z Auschwitz: nauka i upadek sumienia" – tłum. red.) czerpie wiele inspiracji ze znakomitej, najnowszej książki Nicholasa Miltona *The Birdman of Auschwitz: The Life of Günther Niethammer, the Ornithologist Seduced by the Nazis* (*Ptasznik z Auschwitz: życie Günthera Niethammera, ornitologa uwiedzionego przez nazistów* – tłum. red.).



Milton ma wyjątkowe kompetencje, by opowiedzieć tę historię. Sam jest uznanym ornitologiem, a zanim został historykiem, współpracował z redakcją BBC Natural History, Królewskim Towarzystwem Ochrony Ptaków (RSPB), The Wildlife Trusts oraz Greenpeace'em. Jego znakomita publikacja łączy drobiazgowe badania archiwalne z ornitologicznym zrozumieniem tematu, ratując przed zapomnieniem jeden z najbardziej niewygodnych epizodów w historii europejskiej ornitologii.

Książka i wystawa doskonale się uzupełniają. Milton serwuje nam historyczne śledztwo, wystawa zaś konfrontuje odwiedzających z dowodami rzeczowymi i moralnymi dylematami, które siłą rzeczy z nich wypływają. Dla wielu czytelników niniejszego czasopisma nazwisko dr. Günthera Niethammera będzie znajome. Już przed II wojną światową zyskał miano jednego z najzdolniejszych niemieckich ornitologów. Jego badania nad ptakami Europy zyskały powszechne uznanie i stały się fundamentem wybitnej kariery naukowej. Po wojnie powrócił do pracy akademickiej – objął stanowisko kierownika wydziału ornitologii w Muzeum Aleksandra Koeinga w Bonn, gdzie zajął się redakcją jednego z czołowych niemieckich czasopism ornitologicznych i publikował prace cytowane do dziś.

## Czy wiedza może być moralnie obojętna?

Jednak przez wiele lat rzadko dyskutowano o jednym z epizodów jego życia. W czasie wojny Niethammer zgłosił się na ochotnika do Waffen-SS i służył w Auschwitz. Podczas gdy obok mordowano ponad milion mężczyzn, kobiet i dzieci, on w wolnym czasie polował i badał ptaki w okolicach obozu. Obserwował migracje, zbierał okazy i pisał pracę, która stała się znaczącym artykułem naukowym, opisującym awifaunę Oświęcimia.

Część tych samych okazów zaprezentowano teraz na wystawie po raz pierwszy od przeszło 80 lat. Jako eksponaty ornitologiczne są wręcz fascynujące. Jako artefakty historyczne – budzą głęboki niepokój. W rzeczywistości wystawa nie dotyczy tylko ornitologii. Nie jest również atakiem na naukę. Wystawa jest raczej próbą zgłębienia jednego z najstarszych pytań etyki: Czy wiedza może być moralnie obojętna?

Nauka słusznie ceni obiektywność. Obserwacje powinny być dokładne, dowody starannie zgromadzone, a wnioski sformułowane w sposób uczciwy. Nauka nie istnieje jednak w próżni moralnej. Jak w swojej książce przekonująco pokazuje Milton, reputację naukową Niethammer odzyskał o wiele szybciej, niż poddano ocenie jego postawę moralną. Po odbyciu stosunkowo krótkiego wyroku więzienia powrócił do kariery akademickiej, która przyniosła mu zaszczyty, wpływy i uznanie zawodowe. Jego publikacje nadal kształtowały europejską ornitologię, podczas gdy lata





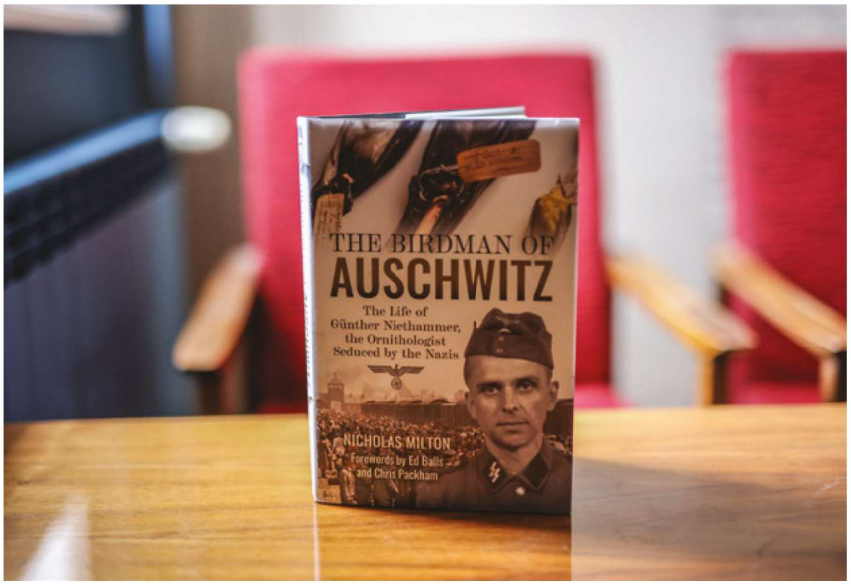
spędzone w Auschwitz stopniowo odchodziły w cień, dla wielu stając się tylko niefortunną wzmianką.

Wystawa stawia nas przed pytaniem, czy ta wzmianka kiedykolwiek powinna stać się tak skromna. Być może najbardziej niepokojącym aspektem historii Niethammera jest to, że nie był on ewidentnym fanatykiem. Był wykształcony, kulturalny i inteligentny. Jak wielu wykształconych ludzi żyjących pod rządami narodowego socjalizmu, rozgraniczył – jak się wydaje – różne sfery swojego życia. Jego notatniki ukazują drobiazgowe obserwacje pokrzewek, łuszczakowatych i ptaków wodno-błotnych, które prowadził, podczas gdy nieopodal metodycznie mordowano ludzkie istoty.

Trudno wyobrazić sobie bardziej przerażający przykład ślepoty moralnej. Dla ornitologów rodzi to niewygodne pytania. Czy towarzystwa naukowe powinny nadal honorować ważne odkrycia, pomijając życiorysy odkrywców? Czy zbiory muzealne powinny wyjaśniać nie tylko jak, ale także w jakich okolicznościach pozyskano eksponat?

Czy osiągnięcia naukowe można kiedykolwiek oddzielić od osobistej odpowiedzialności? Na te pytania nie ma prostych odpowiedzi i wystawa zasługuje na uznanie za to, że nie próbuje ich udzielać. Jako obserwatorzy ptaków często myślimy, że nasza pasja jest jednym z najsubtelniejszych ludzkich zajęć. Obserwacja pierwszych wiosennych jaskółek, nasłuchiwanie śpiewu słowika czy rozpoznanie trudnego w identyfikacji jesiennego migranta przypomina nam o pięknie i niezwykłości przyrody. Wystawa „The Birdman of Auschwitz" uświadamia nam jednak trzeźwiącą prawdę – miłość do ptaków sama w sobie nie jest gwarancją człowieczeństwa. Można umieć rozpoznać każdy gatunek w lesie, a mimo to nie dostrzegać człowieczeństwa drugiego człowieka.

Prawdopodobnie to właśnie jest największym osiągnięciem wystawy. Przekształca ona to, co mogło być zapomnianą biografią historyczną w ponadczasową refleksję nad etyką zawodową. Wychodząc z Domu 88, zauważyłem, że coraz mniej myślę o pięknie zacho-




wanych ptasich okazów, a więcej o wyborach dokonanych przez człowieka, który je zgromadził. Jego obserwacje bez wątpienia wzbogaciły ornitologię. Jego porażki moralne zubożały ludzkość.

Każdemu zainteresowanemu ptakami, historią naturalną czy historią nauki mogę z czystym sumieniem polecić zarówno wystawę, jak i książkę Nicholasa Miltona. Zestawione razem pokazują, że pochodzenie wiedzy naukowej jest równie ważne, jak sama wiedza.

Obserwatorzy ptaków spędzają niezliczone godziny na skrupulatnym dokumentowaniu tego, gdzie i kiedy zauważono ptaka oraz kto go rozpoznał. Proweniencja jest kluczowa dla rzetelnej nauki. Zapewne zasadę tę powinno się stosować także do reputacji samych naukowców.

Dziedzictwo Günthera Niethammera to nie tylko zbiór artykułów, okazów i akademickich wyróżnień. To także przestroga, że błyskotliwość intelektualna i upadek moralny mogą współistnieć w tej samej osobie.

## Czy osiągnięcia naukowe można kiedykolwiek oddzielić od osobistej odpowiedzialności?

To niewygodna lekcja – lecz taka, z którą każda dziedzina nauki, z ornitologią włącznie, powinna chcieć się zmierzyć. Opuściłem Dom 88 przekonany, że Jacek Purski i jego współpracownicy stworzyli wystawę o prawdziwie międzynarodowym znaczeniu. Nie mówi ona wyłącznie o jednym człowieku czy jednym obozie. Mówi o odpowiedzialności towarzyszącej wszystkim przedsięwzięciom naukowym i o tym, jak ważne jest uświadomienie przyszłym pokoleniom, że wiedza pozbawiona sumienia nigdy nie wystarczy.

**Od redakcji:** w Polsce ukazała się jeszcze jedna książka badająca biografię Günthera Niethammera. To reportaż historyczny Beaty Dżon-Ozimek i Michała Olszewskiego *Ptaki krzyczą nieustannie*, wydany w 2023 r. przez Wydawnictwo Czarne.

**Mike Levy** jest pisarzem, badaczem, edukatorem zajmującym się tematyką Holokaustu, dramaturgiem i mówcą. Mieszka w Cambridge w Anglii. Jest autorem książki *Get the Children Out*, poświęconej akcji ratowania 10 000 żydowskich dzieci z nazistowskich Niemiec. W 2012 r. został odznaczony przez polski rząd medalem In Memoriam za sztukę teatralną poświęconą generałowi Władysławowi Andersowi i jego armii. Od lat interesuje się historią Polski. Obecnie pracuje nad projektem „Jewish Poland – 800 Years of Stories", którego celem jest przybliżenie wielowiekowej historii współpracy i współistnienia Żydów oraz ich polskich sąsiadów.

**Kontakt:** mike.levy82@gmail.com